PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, piątek 25 września 1931 r. | Nr. 220

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWA MNIEJSZOŚCI. SESJA GENEWSKA.

The Manchester Guardian 22.IX. zamieszcza art. wst. p. t. „Liga i Ukraińcy" w którym wyraża żal z powodu decyzji Rady Ligi co do odroczenia sprawy petycyj ukraińskich do stycznia. Zdaniem pisma podany powód odroczenia, mianowicie krótki okres czasu, jakim Liga dysponuje, nie zadowoli nikogo prócz rządu polskiego, który czynił wszelkie wysiłki by nie dopuścić do rozpatrywania sprawy petycyj przez Radę Ligi. Gdyby Rada Ligi chciała, to — według „M. G." — z łatwością znalazłaby czas na rozpatrzenie tych petycyj. „Fakty prześladowań Ukraińców polskich są już znane ogółowi. Były one badane przez Komitet Trzech, który starał się doprowadzić do porozumienia pomiędzy Polakami i Ukraińcami. Okazało się, to rzeczą niemożliwą, ponieważ — według pojęć polskich — porozumienie oznacza wyrzeczenie się przez Ukraińców praw, które Polacy zobowiązali się szanować. Tylko wówczas, gdy odmowa zadośćuczynienia sprawiedliwości stała się jasna, Komitet Trzech zdecydował się przedstawić petycje ukraińskie Radzie. Krok ten oznacza potępienie postępowania rządu polskiego. Jednakże sprawa będzie rozpatrywana dopiero w styczniu, a wówczas — jak uważa „M. G". — rząd polski znajdzie jakiś nowy pretekst w celu jej odroczenia. Do tego czasu Urkaińcy mogą stracić wszelkie zainteresowanie co do losu ich petycji, gdyż gotowi sądzić, iż Liga Narodów nie może zapewnić mniejszości opieki, do której mają prawo. Byłoby to katastrofą, gdyż w rozpaczy Ukraińcy prawdopodobnie rozpoczęliby politykę gwałtów.

W zakończeniu autor czyni następ. uwagę: wobez tego, że Rada Ligi nie została jeszcze zamknięta, Rada powinna zmienić swoją decyzję i przyznać, że jest już najwyższy czas na wyrównanie krzywd, których Ukraińcy doznali rok temu.

Germania 24. IX. w koresp. z Warszawy pisze, że polska prasa zdaje się sądzić z wyników sesji genewskiej, iż min. Zaleski osiągnął stuprocentowy sukces. Tymczasem sesja ta dowodnie wykazała, że istnieje zupełna rozbieżność między teorją a praktyką w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Autor dowodzi, że powódź skarg niemieckich w Genewie jest spowodowana postępowaniem rządu polskiego, który nie uznaje rozstrzygnięć Mieszanej Komisji dla Górnego Śląska, i sam zmusza mniejszość niemiecką do szukania innej drogi.

Izwiestja 22. IX. w doniesieniu z Warszawy twierdzą, że więźniowie polityczni we wszystkich więzieniach polskich rozpoczęli rozpaczliwą walkę przeciwko wprowadzeniu nowego regulaminu więziennego. Według informacyj „Izwiestij" we wszystkich więzieniach w Polsce miało dojść do głodówki więźniów politycznych oraz do czynnych ich wystąpień. W więzieniu na Pawiaku w Warszawie miała się odbyć demonstracja. W końcu „Izwiestja" przytaczają tekst komunikatu rozesłanego przez klub komunistyczny w sejmie z powodu głodówki więźniów politycznych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ANGLJI.

Vossische Ztg. 24. IX. w art. „Świat bez Anglji" pisze o upadku potęgi Anglji w ostatnich latach. Autor stara się właściwie ocenić dzisiejszą pozycję tego państwa w świecie i pisze: „Nasze tragiczne związanie się z losem Anglji polega na tem, że Anglja była naszym przeciwnikiem, gdy rzeczywiście jeszcze panowała nad światem i mogła go przeciwko nam zmobilizować, dzisiaj zaś jest naszym przyjacielem, gdy z jej potęgi pozostał tylko cień. Większa nawet tra-

giczność jest w tem, że Anglja i Niemcy tak wzajemnie osłabiły swoje siły, że obecnie nie mogą wzajemnie sobie pomóc, gdy tego zachodzi potrzeba.

Przy rokowaniach londyńskich wyraźnie okazało się, do jakiego stopnia już wówczas położenie gospodarcze Anglji było katastrofalne, chociaż tego jeszcze nikt nie przypuszczał, i jak rychło znalazła się ona w sytuacji, która różniła się od naszej tylko stopniem napięcia. Przytem mamy wobec Anglji „przewagę klęski", t. j. bodziec dla odrodzenia narodowego, który każda klęska kryje w sobie; Anglja natomiast nietylko cierpi z powodu fikcji, jaką jest jej panowanie nad światem, lecz zarazem cierpi z powodu fikcji jej zwycięstwa. W rzeczywistości to zwycięstwo jest katastrofalną klęską dziejów angielskich; tylko, że Anglja nie może do tego się przyznać.

Anglja dzisiaj już nie może odważyć się na rozprawę wojenną z rzeczywistem mocarstwem, n. p. z Ameryką, lecz musi unikać starcia nawet z Francją. Nie dlatego, żeby istniała nierówność sił, lecz tylko dlatego, że jej struktura wewnętrzna stała się tak płynną, iż musi unikać wszelkiego wstrząśnienia. To widoczne jest w Indjach, w Chinach, jak również i w trwożliwem oszczędzaniu drażliwości narodowych dominjów, i wogóle w całej polityce „muddle through".

Anglja teraz zawdzięcza swoje polityczne sukcesy przedewszystkiem tej taktyce dojutrkowania i trafiają się ludzie, którzy ogłaszają to jako rdzeń politycznej mądrości. Jednak dojutrkowaniem można przepychać się tylko przez jakiś określony czas. Tylko bolesne rozpoznanie rzeczywistej sytuacji i jeszcze bardziej bolesny proces wewnętrznego i zewnętrznego odrodzenia mógłby zapobiec, aby pewnego dnia „świat bez Anglji" nie stał się faktem dokonanym".

The Daily Telegraph 22. IX. pisze, iż w dalszym ciągu większość członków parlamentu angielskiego uważa, że szybkie wybory są rzeczą konieczną i nieuniknioną. Zgadzają się oni jednak z tem, iż trzeba zaczekać aż do chwili ustabilizowania się funta.

Cała prasa francuska 23. IX. omawia przesilenie walutowe w Anglji i skutki, jakie ono może mieć dla świata i zwłaszcza dla Francji.

Le Journal sądzi, że z punktu widzenia francuskiego nasuwają się trzy refleksje:

Po pierwsze, wobec przypuszczalnego obniżenia się ciężarów państwowych, płac, a zatem i kosztów produkcji, Anglja będzie mogła taniej produkować. Utrzymanie się franka na tym samym poziomie, przy obniżeniu się wartości funta, sprawi francuskiemu handlowi zagranicznemu wiele kłopotów. Francja musi się przeciwko temu zabezpieczyć.

Po drugie, z punktu widzenia finansowego nie ma powodu do niepokoju. Frank trzyma się solidnie. Złoto Banku Francuskiego i kredyty dolarowe, jakimi Francja dysponuje w Nowym Yorku, czynią franka niewzruszalnym.

Po trzecie, Francja nie drożyła się, od początku kryzysu angielskiego, ze swoją pomocą. Dwukrotnie uczestniczyła do spółki z Ameryką w udzielaniu znacznych kredytów Anglji, raz na sumę 6 miljardów 250 miljonów franków, drugi raz na sumę 10 miljardów franków.

Le Matin podkreśla, że wypadki angielskie stanowią lekcję dla całego świata, wykazują bowiem, jak drogo kosztuje organizowanie i popieranie w społeczeństwie, zależnem od pracy wszystkich, kolektywnego nieróbstwa.

L'Echo de Paris pisze w art. Pertinax'a, że perypetje funta nie są jeszcze zakończone. Mamy nadzieję, mówi autor, że utrwali się on niebawem, na ostatecznym poziomie. Francja i Ameryka zainteresowane są w przyśpieszeniu faktycznej i prawnej stabilizacji funta.

Podróż ministrów francuskich do Waszyngtonu nie jest bez ale. Ufać należy, pisze dziennik, że Laval będzie umiał bronić swego stanowiska wobec Ameryki z równą stanowczością, co wobec Anglji.

L'Ere Nouvelle 23. IX. wyciąga z kryzysu angielskiego wniosek, że francuskie wysiłki współpracy międzynarodowej są systematycznie zwalczane przez pewne potęgi polityczne i finansowe, których celów nie można jasno dojrzeć. Znaczy to, że ten wysiłek w kirunku współpracy i solidarności będzie tak długo daremny, dopóki będzie gwałcony. Dla zaradzenia przesileniu angielskiemu potrzebna jest współpraca wszystkich. Należy się śpieszyć z urzeczywistnieniem jej.

Co do projektowanej podróży Lavala do Ameryki dziennik zaznacza, że prezydent Hoover spostrzegł się, iż celem zorganizowania współpracy, należało zwrócić się do rządu francuskiego, który pomimo wszelkich krytyk i sarkazmów, zawsze nie tylko propagował tę współpracę, ale i dał namacalne dowody swej chęci urzeczywistnienia jej.

Krasnaja Gazieta 20.IX, w przeglądzie polityki zagranicznej omawia ostatnie wydarzenia w Anglji i Austrji. Pucz faszystowski w Austrji był inspirowany przez kapitalistów a to w celu zlikwidowania w Austrji resztek parlamentaryzmu. Burżuazja nie widzi innych sposobów zapewnienia sobie władzy, jak ustalenie dyktatury faszystowskiej. W Anglji wypadki rozwijają się w odwrotnym kierunku. Bunt we flocie angielskiej jest barometrem głębokiego przesilenia politycznego, które ogarnęło imperjum brytyjskie. Przesilenie finansowe w Anglji wpłynęło na jej położenie polityczne, osłabiając potęgę wojenną Anglji i znacznie zmniejszając jej préstige międzynarodowy.

FRANCJA A NIEMCY. SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Le Petit Parisien 24. IX. donosi o zwrocie opinji w Berlinie w kwestji wizyty ministrów francuskich. Z początku wroga tej wizycie prasa nacjonalistyczna Niemiec, pisze dziennik, przywiązuje obecnie największą do niej wagę.

The Daily Telegraph 23. IX. omawiając w kor. z Berlina mowę amb. François-Poncet, wypowiedzianą przy składaniu listów uwierzytelniających, pisze, że o ile te serdeczne i mocne słowa posiadają jakieś znaczenie, to w takim razie można mieć nadzieję na usunięcie pomiędzy Francją i Niemcami tarć, które w dużej mierze przyczyniły się do ostatnich katastrof finansowych.

The Daily Telegraph 22. IX. pisze o międzynarodowej konferencji węglowej, która ma zebrać się w Londynie i zaznacza, że znaczenie powyższej konferencji polega na tem, że wszyscy jej uczestnicy szczerze pragną pokonania istniejących trudności.

Le Temps 23.IX, nazywa zaproszenie min. Lavala przez prez. Hoovera „pierwszorzędnem wydarzeniem politycznem" i twierdzi,e że współpraca Stanów Zjednoczonych z Francją jest najpewniejszą

gwarancją wzmocnienia pokoju i dobrobytu świata cywilizowanego, gdyż obydwa te mocarstwa posiadają jednakowe przywiązanie do wolności i pokoju i dążą, chociaż różnemi drogami, jednak do tego samego celu. Pozatem dwa te narody posiadają środki ku urzeczywistnieniu najpiękniejszych dążeń ludzkości i minęłyby się ze swą misją dziejową, gdyby tego nie uczyniły.

Svenska Dagbladet 20. IX. w art. wst. przypisuje duże znaczenie wizycie Lavala w Berlinie. Niemcy chciały zawrzeć porozumienie cłowe z Austrją nie tyle w celach gospodarczych ile raczej dla podkreślenia swej czynnej roli w polityce międzynarodowej, ale przekonali się, że w dzisiejszych warunkach nic nie można zrobić przeciw Francji. Za nieudanie się tego kroku żąda opinja niemiecka ustąpienia Curtiusa. W tych warunkach niemożliwe jest jakiekolwiek porozumienie polityczne między Niemcami a Francją; raczej chyba — gospodarcze, które mogłoby być wstępem do zbliżenia.

KONFLIKT ZBROJNY CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Vorwärts 24. IX. w art. wst. „Genewa i Mandżurja" pisze, że Liga Narodów łatwo dosyć radzi sobie z zatargami między państwami mniejszemi. Natomiast jakoś bardzo trudno jej zdobyć się na szybkie działanie, gdy należy wystąpić przeciwko stałemu członkowi Rady Ligi. W 1923 r. Włochy niewątpliwie były napastnikiem w stosunku do Grecji, a ledwie udało się zażegnać zatarg i to na drodze kompromisu z Włochami. Teraz powtarza się to samo z Japonją, która składa pokojowe oświadczenia w chwili, gdy jej wojska rozszerzają okupację Mandżurji i zbliżają się do Charbina. Japonja zdaje się nie dostrzegać, że przez zajęcie północnej Mandżurji zatarg rozszerzy się także na Rosję, co stanowić będzie ogromne zaostrzenie tego zatargu.

Dziennik wzywa Ligę Narodów, aby wypełniła swoje obowiązki z całą bezwzględnością, w przeciwnym bowiem razie nie to będzie oburzające, co się dzieje w Mandżurji, ale to, co się dzieje w Genewie.

Vossische Ztg. 24. IX. w art. wst. „Wojna wbrew woli" pisze, że należy wierzyć zapewnieniom rządu japońskiego, że nie chce wojny. Kto zna stosunki na wschodzie, nie będzie się dziwił, iż wojsko działa samoistnie. Dowodzi tego przeszłość Japonji, kiedy przez całe wieki rządziła nią armja. Do ostatnich czasów zachowała armja stanowisko wyjątkowe. Minister wojny i minister marynarki nie są przełożonymi armji i floty, lecz tylko ich adwokatami w rządzie. Armja ta uważa obecną chwilę za odpowiednią do przeprowadzenia dawnego porachunku z Chinami. Rząd będzie musiał się z tem pogodzić albo ustąpić. Wydaje się z dotychczasowego jego zachowania, że wybierze to pierwsze.

Izwiestja 22. IX. w doniesieniu z Warszawy piszą, że prasa polska z wielkiem zainteresowaniem komentuje wydarzenia na Dalekim Wschodzie, wysuwając na pierwszy plan stanowisko ZSRR. w konflikcie japońsko-chińskim. Stanowisko to — według prasy polskiej — posiadać będzie prawie że decydujące znaczenie. Powołując się na artykuł „Kurjera Polskiego", dziennik sowiecki twierdzi, że prasa polska niedwuznacznie daje do zrozumienia, że ZSRR. będzie wciągnięty do konfliktu zbrojnego i że w związku z tem przed polityką zagraniczną Polski otwierają się niebywałe perspektywy.

The Manchester Guardian 21. IX. w art. wst. pisze: „Sytuacja w Mandżurji, która nie jest jasna, jest niebezpieczna". Omawiając sytuację w Chinach, pismo wskazuje, iż Chiny w obecnym swym stanie nie mogą gwarantować bezpieczeństwa cudzoziemców, tak samo jak swych własnych obywateli. Nie oznacza to, iż państwa zagraniczne powinny próbować zapewnić bezpieczeństwo swym obywatelom drogą karnych ekspedycyj.

Autor pisze w d. c., że rząd japoński stara się zmniejszyć znaczenie całej tej sprawy oraz wpłynąć na koła wojskowe. „M. G." wyraża nadzieję, że mu się to uda. Przy tej okazji autor przypomina zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego, wbrew rozkazom ówczesnego rządu polskiego, i wskazuje, że terytorjum to pozostało przy Polsce .

Gdyby inicjatywa japońska w swych skutkach miała przyczynić się do powiększenia terytorjum japońskiego, sytuacja stałaby się b. poważna i mogłaby pociągnąć za sobą nader przykre komplikacje. Sytuacja wymaga międzynarodowej akcji. Nie dotyczy ona jedynie Chin i Japonji, lecz wszystkich sygnatarjuszy paktu Ligi i paktu Kellogga.

The Daily Telegraph 22. IX. omawia w art. wst. sytuację w Mandżurji i pisze, że Liga Narodów może wywrzeć w tym wypadku wpływ moralny. Stanowisko Ligi osłabione jest również przez fakt, że Rosja i Stany Zjednoczone, które posiadają specjalne interesy w Chinach nie są jej członkami.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 23. IX. zamieszcza dep. z W-wy, zawierającą dane o polskim stanie zbrojeń, które przez Polskę złożone zostały w sekretarjacie Ligi Narodów.

L'Ere Nouvelle 21. IX. wyraża wątpliwość, by projekt skandynawski natychmiastowego zawieszenia zbrojeń pochodził z pobudek szczerze pokojowych. Projekt ten raczej ma na celu umożliwienie Stanom Zjednoczonym ulepszenia swych zbrojeń, W. Brytanji i Włochom — podreperowanie finansów, coby dałoby im w następstwie większą możność zbrojenia się. Francja życzy sobie ostatecznego i skutecznego rozwiązania problematu rozbrojenia, a nie rozwiązania prowizorycznego i hipokryzyjnego, na dnie którego zamiast pragnienia pokoju ukrywałoby się wyznanie niemocy.

Corriere della Sera 20. IX. w kor. z Genewy podkreśla znaczenie tego ułatwienia, jakiem dla konferencji rozbrojeniowej w r. 1932 byłoby dojście do skutku układu morskiego w Londynie. Widoczne jest to z życzenia podjęcia na nowo rokowań między Francją a Włochami, które wyrażane były przez państwa trzecie.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 22. IX. pisze o konferencji monarchistów rosyjskich, która ma się zebrać w New Yorku pomiędzy 2 i 10 października. Podobno w samych Stanach Zjednoczonych zebrano Ł. 300.000 na cele propagandowe.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.